

Powstanie Forum im. Jerzego Giedroycia

<http://pl.delfi.lt/opinie/opinie/pow-stanie-forum-im-jerzego-giedroycia.d?id=58839883>

June 8, 2012

Jak niedawno pisał Aleksander Radczenko w swym artykule w „Polityce Wschodniej”, w najbliższym czasie ma powstać Forum im. Jerzego Giedroycia. Sam poparłem pomysł powołania takiego forum do życia.

Miałem zaszczyt znaleźć się w dość licznej grupie inicjatywnej, w której oprócz zwykłych śmiertelników, takich jak moja skromna osoba, którym zależy na poprawie relacji litewsko- polskich. Znalazły się również nazwiska osób cieszących się – z różnych powodów – sporym zasłużonym autorytetem w społeczeństwie litewskie.

Oczywiście trudno oczekiwać, że najaktywniejsze nawet forum – których zresztą w ostatnich latach się namnożyło – zdoła naprawić to, co konsekwentnie psują ci, którym z jakichś powodów na psuciu tych relacji zależy. Zresztą nie znam przypadku na świecie, gdzie wysiłkiem intelektualistów w krótkim czasie udało się zmienić nastawienie własnych obywateli do któregoś z sąsiednich państw czy też narodów. Jednak podobne inicjatywy, o ile zostaną odpowiednio nagłośnione, wywołują pewien bardzo pozytywny efekt, z którym już teraz mamy do czynienia.

Można go przedstawić w poniższy sposób:

Im większe emocje, tym bardziej lubimy uogólniać. Gdy jest mowa o zepsuciu relacji polsko-litewskich, lubimy sobie wyobrażać dwie grupy, jakieś dwie zwarte i zgrane społeczności, które wcześniej się dogadywały (przynajmniej bardziej niż teraz), natomiast dziś nie potrafią znaleźć wspólnego języka. Niekiedy może jesteśmy skłonni do dostrzegania różnic wewnątrz własnej „drużyny” – w Polsce widzimy przecież różne linie reprezentowane przez PO i PiS, czy też inne ugrupowania. Również w kwestii kształtowania relacji polsko-litewskich oraz ich miejsca w polityce zagranicznej Polski, albo też poglądu na problemy mniejszości polskiej na Litwie, polscy politycy mogą mieć różne opinie. Przyznajemy więc, że po naszej stronie brakuje tej homogeniczności, tego zgrania, może nawet i konsekwencji i skuteczności.

Lubimy jednak zakładać, że po drugiej stronie mamy do czynienia z jednolitą masą. W latach 2005-2007 wielu Niemców wyobrażało sobie, że wszyscy w Polsce mają podobny stosunek do Niemiec i Niemców jak bracia Kaczyńscy czy też Anna Fotyga, natomiast po polskiej stronie z jakichś powodów na głównego rozgrywającego po stronie niemieckiej kreowano Erikę Steinbach. Czy teraz nie jest podobnie? Czy nie zakładamy milcząco, że główny i jedyny ton w kształtowaniu (destrukcji?) relacji polsko-litewskich nadają narodowcy Songaily, że Litwini w swej ogólnej masie uważają Polaków z Wileńszczyzny za spolonizowanych Litwinów czy Białorusinów, których trzeba poddać „ponownej lituanizacji” dla ich własnego dobra? Że wszyscy albo przynajmniej większość Litwinów jest gotowa własnoręcznie zrywać wszelkie tabliczki z polskimi napisami, jak to widzieliśmy w telewizyjnym reality show? Że w sądach litewskich Polacy są na przegranej pozycji, gdyż sędziami są Litwini?

Myśląc logicznie dobrze wiemy, że tak nie może być, że trudno o taką jednolitość w jakimkolwiek narodzie. Zawsze jest tak, że gdy przywódcy obu państw nie będą mogli w jakiejś sprawie znaleźć wspólnego języka, to część obu społeczeństw ich poprze, a część będzie krytykować zbytni upór. Zawsze też jest tak, że gdy dialog na górze będzie się rozwijać, to w obu społeczeństwach znajdzie się ktoś, kto zarzuci przywódcom swego państwa zbytnią uległość w jednej lub innej sprawie, albo nawet zdradę interesów narodowych.

Takie inicjatywy jak Forum im. Jerzego Giedroycia pokazują, że w obu społeczeństwach są osoby, którym zależy na cywilizowanym, konstruktywnym dialogu, oraz że są wśród nich osoby wpływowe, których opinia nie pozostaje bez znaczenia dla sporej części społeczeństwa ich kraju i narodu. Na liście mamy osoby, które trudno posądzać o brak patriotyzmu oraz troski o przyszłość Litwy i Litwinów. Mamy też znanych działaczy polskich na Litwie, których na pewno nie można posądzać o zdradę interesów polskiej społeczności w tym kraju.

Zatem forum jest jedną z prób nawiązania kontaktu między tymi, którzy chcą prowadzić dialog, a nie tylko wygłaszać monologi. Nieważne, że jest to jedna z wielu prób, nie pierwsza i nie ostatnia. Prób może być dużo, a dialog między sobą mogą prowadzić najprzeróżniejsze grupy z Litwy i Polski, między oboma państwami i wewnątrz ich. Ważny jest sygnał, że po obu stronach granicy mamy nie tylko chętnych do eskalacji żądań i pretensji, lecz również prawdziwych partnerów do dyskusji. Ci partnerzy nie pojawili się dopiero teraz, oni byli zawsze, lecz być może nie było ich widać. A przecież mają oni takie same prawo do reprezentowania interesów litewskich / polskich, jak ci, którzy uważają się za jedynych „prawdziwych” i bezkompromisowych patriotów. Właśnie dzięki takim inicjatywom, odpowiednio nagłośnionym, stają się coraz bardziej widzialni dla „drugiej strony”. Nie można więc powiedzieć, że dłoń wyciągnięta po jednej stronie zawisa w powietrzu. Widzimy, że po obu stronach znajdują się tacy, którzy potrafią podać sobie ręce. To dobry start.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.

